CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 9. — ROK XXV. | KRAKÓW, SRODA DNIA 10. STYCZNIA 1917 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K. —·20
Za wiersz i petitowy przód Lozu lub tab.	„ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet	„ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz.	„ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz.	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11. TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, iu też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Następna wojna.

Jeszcze wojna? Nowa? Po tej strasznej rzezi dzisiejszej?... Tak, pesymiści ją przewidują, ale — nie w Europie. Europę, gdy nareszcie przyjdzie do porozumienia, ogarnie bezwątpienia pragnienie trwałego pokoju. Może nawet wytworzone będą jego rękojmie fizyczne, takie, o jakich już nam niedawno mówili mężowie stanu.

Natomiast chmury gromadzą się zwolna — w Azyi.

Rodzą się tam konflikty światowe, na tle potężnych interesów ekonomicznych. Przedmiotem ich są olbrzymie, niewyczerpalne bogactwa Chin, Indyi angielskich, Indyi holenderskich i francuskich; podmiotem głównym — ambitna Japonia, chciwe zarobków Stany Zjednoczone, pragnąca status quo Anglia.

W setkach książek, odczytów, broszur wskazywano już oddawna nową kolej współzawodnictw międzynarodowych, zwróconą ku wybrzeżom oceanu Spokojnego. Obecnie jakiś „dyplomata neutralny“ utrzymuje w rozprawie specyalnej („Der nächste Weltkrieg“), że wojna europejska przyspiesza proces dojrzewania konfliktu azyatyckiego. Dziś bowiem Japonia inaczej już jest przygotowana do nowej roli w Azyi, niż była jeszcze przed trzema laty. Po pierwsze: zbogaciła się, po drugie: straciła obawę przed wyczerpaną militarnie Europą.

Profesor amerykański, dr F. Starr, wybitny znawca Japonii, pisze, że wojna obecna podniosła nadzwyczajnie życie gospodarcze w tym kraju. Złota nagromadzono w takich ilościach, iż „niewiadomo, co z niem robić“. Nic dziwnego zatem, że rozwijają się tam ideo ekspansyi politycznej i gospodarczej. Już zdobyto Kiao-czao i wyspy niemieckie w Polinezyi, a przecież nabytki te w najmniejszej mierze nie zadowalają Japończyków.

Pewien popularny publicysta japoński, b. minister, pisze w książce, poświęconej zadaniom światowym swej ojczyzny: „Japonia musi się rozszerzać. Kraj jest bogaty w środki i wielkich ludzi, naród jest mocny. Na razie możemy terytoryum swo powiększać drogą t. zw. pokojowej inwazyi, ale przyjdzie czas, że wypadnie myśleć o rozszerzeniu swych posiadłości w sensie napastniczym. Spodziewam się, że Japonia stanie się tak wielkim krajem, jak Anglia“. W którym kierunku ma iść ekspansya Japonii? „Jak wszystkich innych narodów ku południowi“. Autor ostrzega przed dalszem wkraczaniem poza Mandżuryę i zwraca uwagę, iż tylko na południu istnieją kraje bogate i do eksploatacyi japońskiej przydatne.

Chodzi więc przedewszystkiem o Chiny. Trzeba, aby Japonia grała tam rolę wyłącznego mentora, opiekuna, przedsiębiorcy, kierownika ruchu ekonomicznego. Połączyć Chiny z Japonią „w jedno wielkie państwo mongolsko-buddyjskie“, zlikwidować wszystkie tamtejsze kolonie europejskie, oto cel wielu polityków japońskich. Dlatego powiększa się zamęt rewolucyjny w Chinach, dlatego nie dopuszcza się tam do prawdziwych reform. Wzrasta także udział japoński w przedsiębiorstwach chińskich, np. w przemyśle bawełnianym. Żywa jest wreszcie propaganda religijna, buddyjska, mająca na celu pomnożenie węzłów solidarności między ludami azyatyckimi.

Ten potężny cel wymagać będzie dziesiątków lat pracy. Zanim się urzeczywistni, są inne mniejsze, bliższe, przygotowawcze.

Naprzód tedy zdobycie wysp Filipińskich. Traktat z Simonoseki zapewnił Japonii wyspę Formozę, przez co znalazła się Japonia w najbliższem sąsiedztwie z posiadłościami amerykańskiemi, do których włączono Filipiny po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Ale Stany nie mają żadnych widoków utrzymania przy sobie tych wysp, do kolonizacyi białej niezdatnych, tembardziej, iż na zdobycz tę czeka oddawna kolonizacya japońska. Filipiny, zdaniem „dyplomaty neutralnego“, będą pierwszym łupem Japonii na wodach azyatyckich.

Usadowiwszy się na Filipinach, będą mieli Japończycy w pobliżu Borneo i archipelag wysp Sunda, którym grozi podobny los, co Filipinom.

Wyspy Sunda — to prawdziwe źródło dobrobytu Holandyi, to jej nerw życia. Stąd żywe jest w Holandyi poczucie „niebezpieczeństwa Japońskiego“ i szukanie przeciw niemu sprzymierzeńców. Na tym punkcie spotykają się interesy Holandyi z interesami Anglii, w której posiadaniu znajduje się Singapore — ten Gibraltar cieśniny Sunda. O tem, żeby Holandya mogła sama bronić swych posiadłości azyatyckich, nie może być nawet mowy. Tymczasem imperyaliści japońscy zupełnie wyraźnie mówią, że zdobycie archipelagu Sunda musi być jednem z pierwszych zadań polityki japońskiej. Prasa japońska zaś oddawna rozsiewa pogłoski o mniemanym „rozstroju“ na Jawie, Sumatrze i Borneo, o „smutnym losie“ tubylców itp. Są już nawet mapy, przedstawiające cały ten obszar posiadłości europejskich, jako własność kraju Mikada. „Nie możemy być dumni z posiadania kilku wysp południowych — pisał cytowany publicysta japoński — dopóki nie posiadamy Jawy i Sumatry. Leżą one między oceanem Indyjskim a wodami azyatyckiemi i tworzą wysoce ważną pozycyę strategiczną. Droga Sundy stanowi poniekąd fortecę naturalną. Gdy opanuje ją Japonia, to żadna flota europejska nie będzie mogła przedostać się na wody azyatyckie. Dlatego proponuję zdobycie tych wysp z pobudek strategicznych.“

Rzecz, rozumie się, nie jest tak prosta, jak się wydaje z pozoru. Wchodzą tu bowiem w grę interesy angielskie, które nie mogą dopuścić do zamknięcia przez Japonię „bramy na Wschód“. Przytem usunięcie Europejczyków z „wód azyatyckich“ musiałoby się odbić na interesach Indyi angielskich, a więc i na usposobieniach ludności tamtejszej. W każdym razie widać z tego, jak wielkich problematów światowych dotykają rojenia imperyalistyczne japońskie.

Nadzwyczaj skomplikowany jest antagonizm amerykańsko-japoński, a jednocześnie najostrzejszy i najżywotniejszy. Symptomaty jego powierzchowne są jakby niezbyt uderzające. Zachodzą nieporozumienia o kolonizacyę Kalifornii, o utrudnienia imigracyjne itp. W gruncie rzeczy wszakże chodzi tu o obszerne współzawodnictwo na niesłychane zyski obiecującym terenie chińskim i wogóle azyatyckim. Jakieś 800 milionów ludzi mieszka na tym starym kontynencie, nie umiejąc eksploatować niezmierzonych bogactw naturalnych. Kiedy więc Japończycy wołają: „Azya dla azyatów“, to grożą najważniejszemu celowi ekspansyi przemysłowo-handlowej Ameryki. A nie są to frazesy, lecz całe szeregi czynów, popartych potężną flotą i wybornie wyszkolonem wojskiem.

W świetle tych faktów zrozumiały jest lepiej ostatni układ rosyjsko-japoński. Japonia istotnie pragnie pokoju na północy, gdzie nie widzi wielkiego pola do działania, szczerze dąży do zabezpieczenia sobie tyłów w razie konfliktu z powodu Chin. Rosya zaś — jak pisało niedawno „Russkoje Słowo“ — nie interesuje się Chinami z punktu widzenia politycznego, ambicyi zaś handlowych nie posiada nadmiaru. „Wolna ręka“ na Blizkim Wschodzie, oto cel jej polityki na najbliższe dziesiątki lat. Z tego powodu przyszło tak łatwo do porozumienia obu mocarstw.

„Dyplomata neutralny“ nie widzi, aby można było liczyć na inne rozwiązanie problematów azyatyckich, niż drogą orężną. Opinię jego podziela wielu znawców Wschodu, polityków i przemysłowców, oryentujących się w sile dążności ekspansyjnych Japonii i w wartości stawki, o którą gra się w Azyi toczy. Wojna obecna otworzy Europie oczy na możliwość porozumienia międzynarodowego i na dobrodziejstwa pokoju, ale nie ureguluje jeszcze wielkich kwestyi o znaczeniu wszechświatowem, a zwłaszcza nie pohamuje narodów młodych, czujących ogromne zapasy sił życiowych. Wyładuje się więc zapewne burza z gromadzących się nad Pacyfikiem chmur, wywołując może — kto wie? — na arenę historyczną stare ludy mongolskie i rozpoczynając erę „niebezpieczeństwa żółtego“.

B. K.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(„Salzb. Kztg“ o Kościele w nowej Polsce (II). — Nauczycielstwo francuskie wobec religii i polityki. — Szczere rady).

Korespondent salzburskiej „Kirchenzeitung“ (52, Zur Kirchenfrage in Polen II) w drugiej części swych wywodów o kościele w nowej Polsce wyzwolonej — która jak się spodziewa obejmie dalekie ziemie na Wschodzie, podaje racye, dla których — jak sądzi — nie są pożądane zabiegi o wskrzeszenie unii. Sprawę radzi osądzać li tylko z punktu widzenia interesów katolicyzmu, usuwając na bok wszelką politykę i nacyonalne zagadnienia. Katolikom chodzi na Wschodzie i o dobro duchowe jednostek (silne ugruntowanie we wierze, ochrona przed odpadnięciem do schizmy, rozwój życia religijnego itd.) i o interes by tak powiedzieć „kościelno-prawno-administracyjny ‚Kościoła“ jako widzialnej społeczności (łatwa i celowa administracya, usunięcie tarć, sporów itd.). Każdą unię, osądzając sprawę teologicznie, należy uważać jako powrót do Kościoła, ponieważ u schizmatyków zagnieździły się liczne błędy dogmatyczne, więc nie wystarcza samo podpisanie formuły unii, lecz przed przyjęciem do Kościoła potrzebne jest pouczenie i wyrzeczenie się błędów. Przyjmujący unię łączy się w sprawach wiary z Kościołem, od którego był odłączony, ale zachowuje na zewnątrz (odmiennie od konwertyty) swe do pewnego stopnia uprzywilejowane stanowisko (ryt, dyscyplina), pewne osobliwości, które go czynią podobnym zewnętrznie do schizmatyka, chociaż nim już faktycznie nie jest. Taki powrót do Kościoła, unia przy zachowaniu zewnętrznych różnic możliwa i faktycznie dokonywana w praktyce — jak uczy doświadczenie i historya — okazała się słabą i nietrwałą. Zewnętrzne bowiem podobieństwo utrudniało i utrudnia jeszcze teraz pracę duszpasterską, np. zrozumienie faktycznych i wewnętrznych różnic zachodzących między unitami i schizmatykami, umożliwiło Rosyi i innym rządom odorwanie otumanionego ludu od prawdziwej wiary. Wobec tego — radzi — kwestyę należy ostatecznie załatwić przez doprowadzenie do tego, iżby „odmienna od schizmy katolicka wiara i zewnętrznie nawet od schizmy różniła się“. I drugi moment „kościelno-prawno-administracyjny“ należy wziąć pod uwagę. Wszystkie dotychczasowe unie były odstąpieniem od zasady: unius loci unus sit episcopus. — Rzym zmuszony okolicznościami, godził się na tworzenie „personalnej jurysdykcyi“ unickich biskupów obok już istniejącej „terytoryalnej“ rządzącego ordynaryusza. Na Wschodzie, gdzie nieraz istnieje obok siebie kilka „jurysdykcyi“, dużo jest z tego powodu kłopotów, odróżniania się, sporów, zamiast wspólnego jednolitego postępowania. Gdzie istnieje tylko „terytoryalna“ jurysdykcya, tam się nie patrzy na różnice narodowościowe, jeżeli zaś tylko obok powstaje „personalna“, to zaraz okazuje się potrzeba jakiegoś kryteryum odróżniającego dla wiernych; jest niem zwykle narodowość, za którą zarazem wchodzi do kościoła polityka, oczywiście nie na korzyść duchową. Radykalny środek byłby taki: oprzeć całą organizacyę Kościoła na Wschodzie na jurysdykcyi terytoryalnej, tzn. że biskup obrządku, który jest pierwotny (np. na Wschodzie grecki) ma mieć jurysdykcyę nad wszystkimi rytami, które zachowują jednak swoje kościoły i kult. I odwrotnie na podstawie prawa wzajemności ustać powinna jurysdykcya personalna unitów w tych krajach, które jako nawrócone przez Rzym, należą do zachodniego patryarchatu i gdzie podwójna jurysdykcya hamująco nawet działa na rozwój Kościoła. Zdaje się jednak, że autor nie widzi niepokonalnych wprost trudności, jeżeli taką drogę radzi obrać. Wyzwolona Polska — powiada — jest takim krajem, który wiarę otrzymał z Rzymu. Miała Polska we wschodnich prowincyach i unitów, z powodu których kłopotów wiele było, których Rosya oderwała gwałtem od wiary. Sprawa teraz jest jasna, nie bawić się w żadne sentymenta i ni wracać do dawnych błędów. Kościół katolicki — powiada — ma za zadanie ludziom pomagać do zbawienia, ale nie zachowywać wszystkie organizacye kościelne. Więcej zyska przez pojedyncze nawrócenia, niż przez masowe przyłączenie się“. Radzi, by nie liczać na masowy powrót, raczej przyjmować jednostki, które dlatego, że oddanie się ich jest bezwzględne, łatwiej zespolić i wchłonąć. Jeżeli teraz — powiada — potomkowie byłych unitów zgłaszają się, by przejść na katolicyzm, to winien ich katolicki kapłan uważać za zbłąkanych, którzy chcą wejść do Kościoła obecnie istniejącego, zorganizowanego, z hierarchią, klerem i łacińskim obrządkiem, a nie do społeczności katolickiej, która tam kiedyś istniała i może kiedyś mogłaby znowu istnieć.

Francuscy katolicy stwierdzają z radością, że i wśród uczniów uniwersytetu, literatów i artystów budzi się życie religijne, że zwrot ku katolicyzmowi coraz większy. Z trwogą natomiast patrzą na nauczycielstwo szkół państwowych (Ecoles publiques), u którego ani pod względem politycznym ani religijnym nie zaszła w czasie wojny żadna zmiana na lepsze. Nauczycielstwo ma wpływ ogromny na szkoły (w r. 1911 było 71.491 szkół państw., 4,135.886 uczniów, szkół katolickich 14.428 i 960. 712 dzieci) na gminy (w mniejszych nauczyciele zwykle są sekretarzami), na rządy (w departamentach wiejskich oni przeprowadzają wybory), a więc i na cały polityczny i religijny kierunek większej części narodu. Politycznie przyznają się do lewicy, której ideałem są hasła w. rewolucyi. Pewna część nauczycielstwa (najskrajniejsza) grupuje się w „Federation des syndicat“ etc., walczą za syndykaty i internacyonałkę. 93.300 nauczycieli stanowią „Federation des Amicales“, wrogowie Kościoła, ale i internacyonałki i syndykatów. (Allg. Rundschau wedł. Jean Maxe Les Tendances scolaires actuelles. Revue pratique d' apologetique 1916 251, 257). Mała część występuje w obronie interesów partyi prawa. Nauczycielstwa przeważna część po dawnemu wroga religii, żąda laicyzacyi wychowania; obecnie np. apeluje do rządu, by energicznie stłumił religijną propagandę w lazaretach i na froncie, bo ona jest niebezpieczna dla szkół państwowych. Dopomaga mu radykalna prasa. Gdy „Bonne Presse“ zaczęła wydawać ulotne pisma i broszury traktujące o najważniejszych zagadnieniach życiowych, uderzono na alarm, zaczęto pisać o pogwałceniu sumienia (!) złamaniu (!?) union sacre itd.

I we Francyi dochodzą do przekonania, że przyczyną wyludniania się jest „znikanie moralności“. Reno Bazin w „Echo“ otwarcie rodakom przedstawiał, że dobre są różne sposoby zapobieżenia wyludnienia, o jakich pisano w prasie, ale przedewszystkiem trzeba Francyę na nowo uczynić krajem chrześcijańskim i powołał się na Arnauda Gautiera członka Akademii i socyalistę włoskiego Vittiego, którzy z dziwną szczerością i śmiałością przypominali, jak wielkie jest znaczenie religii i dla fizycznego rozwoju narodów. (Theol. u. Glauba, 9 Heft, 779).

Pesm.

Odezwa.

Wobec ogromnej a dziś już znanej liczby zniszczonych przybytków pańskich na ziemiach polskich, Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu i Sodalicye Maryańskie postanowiły założyć wspólną pracownię aparatów kościelnych, w którejby otrzymane w darze przybory, służące do odprawiania Najśw. Ofiary odnawiano i rozdzielano tam, gdzie największe okażą się braki, bez względu na dyecezyę, powiat, czy prowincyę. W miejscowościach, gdzie powstają prowizoryczne kaplice, potrzeba tylko aparatów, ażeby za-

Polska wobec Wschodu.

(Dokończenie).

Lwów wśród tych zabiegów odegrał zaszczytną rolę akumulatora żywszego pulsowania społeczno-narodowego i politycznego nietylko w dzielnicy galicyjskiej, ale wogóle Polski. Kraków, jako Ateny nasze i czcigodny sarkofag przeszłości polskiej, pozostanie zawsze przy tej wartości. Ale krom tego oba te miasta po wykończeniu kanału Wisła—Dniestr odegrają podwójną rolę poważną w życiu ekonomicznem, a zwłaszcza handlu, wzmagając dawniejszą wartość, którą im dały powyższe dwie koleje żelazne, a nadto przez dwojakie połączenie z Warszawą sukursując tę rolę, którą stolica Polski odegrać powinna.

Warszawa bowiem ma charakter i potrzeby analogiczne z powyższemi i pozostałemi innemi środowiskami życia naszego, ale zarazem zadania nieco odmienne i szerokie. Jako nowożytna stolica nietylko narodowości, ale i państwowości polskiej, ma ona zarówno zaogniskować dążności, a zarazem dostroić się do charakteru, wartości i znaczenia jednej z wielkich stolic europejskich.

Ten dwojaki kierunek ma też dla każdego z nich dwojaką funkcyę — kulturalnie duchową i kulturalnie ekonomiczną, czyli wogóle materyalną. Warszawa zechce pamiętać o tem, że Kongresówka a nawet cała Małopolska byłaby bez kresów wschodnich mniej niż małą Polską, bo tylko kadłubem bez rąk nóg i — co gorsza — bez płuc do oddechu, a Warszawa stolicą nie całego organizmu i tem mniej jedną ze stolic europejskich, jeno stolicą takiego okaleczonego kadłuba.

Podwójny postulat Warszawy — jako ośrodka organizmu narodowo-państwowego i jako jednego z centrów międzynarodowych, nadaje jej prawa do wielkich aspiracyi, ale zarazem nakłada na nią obowiązki wielkie.

Każda ze stolic europejskich, będąc ośrodkiem danej narodowości lub państwa, potrafiła krom tego wyrobić dla siebie pewien charakter odrębności, pewną specyficzność i zadanie jej właściwe, które ją wyróżniają od innych. Nawet Buda-Peszt, będący tylko stolicą 8 milionowego narodu i państwa niemal o podwójnej liczbie ludności, stara się o wyrobienie właściwego mu stanowiska i podniesienie wartości swojej. Idzie więc droga z Berlina i Wiednia do Belgradu Salonik, oraz via Sofia do Konstantynopola żeglugą dunajską z Rumunią i morzem Czarnem. W obu tych kierunkach zniżone taryfy przejazdu i frachtu gwoli via Peszt ułatwiają Węgrom dążność uzyskania wpływu na Bałkany, Rumunię i Turcyę, tudzież stania się pośredniczką między tymi krajami a Europą wschodnią i poniekąd zachodnią, stolicę zaś samą podnoszą do wzrostu i nadają jej cechę zachodnio-wschodnią.

Geograficznie i dziejowo postawiona między Zachodem i Wschodem Polska daje ogólnej swej stolicy Warszawie rolę nie tylko analogiczną z Budapesztem, ale o wiele rozleglejszą, bo z perspektywą interesów własnych, wpływów i pośrednictwa Europy nietylko w stronę Wschodu południowego, ale też wschodu rosyjskiego i Azyi środkowej, oraz vice-versa; nadto przez sprostowanie linii ku portom bałtyckim i ulepszenie żeglugi Wisłą wciąga się Północ (państwa skandynawskie i Anglię) w sfery agend ekonomicznych Warszawy, z drugiej zaś strony linią bezpośredniej skróconej komunikacyi przez Lwów i Czerniowce włącza się w tę samą agendę Rumunię, Bułgaryę i Konstantynopol, oraz via Lwów—Podwołoczyska—Żmierzynka—Odessa — też stolicę turecką, a zarazem Krym, porty południowo-czarnomorskie, wreszcie Kaukaz i drogę do Persyi.

W ten sposób Warszawa staje się bodaj najpoważniejszym węzłem komunikacyjnym na całym kontynencie europejskim. By zaś stała się nietylko punktem tranzytowym, ale też emporyalnym i ośrodkiem handlu samoistnego, zależy to od czynników zewnętrznych i w bardzo znacznej mierze od zabiegów naszych własnych. Wiele się mówi teraz o możliwości a nawet konieczności radykalnej zmiany dotychczasowych warunków przywozu; wiele się dyskutuje o zastąpieniu absolutnem przemysłu i produkcyi obcych własnemi. Może tu w grę wchodzić tylko przetwór surowca, nie zaś jego powszechny wytwór obwarunkowany klimatem i glebą. Umysł najgenialniejszy nie zdobędzie się na produkowanie np. bawełny, ryżu, herbaty i t. p. artykułów południowych w środkowej i północnej Europie. Z drugiej strony kontynent azyatycki i afrykański na długie czasy nieobędzie się bez fabrykatów europejskich. Ba, nawet w granicach samego kontynentu Europy o warunkach konsumcyi, a więc importu i eksportu często rozstrzyga sposób i charakter fabrykatu. Jednem słowem — myśl całkowitego uniezależnienia konsumcyi własnej od importu z zewnątrz należy przeważnie do dziedziny dezyteratów, nie zaś stanu faktycznego. Dzieje się tu tak niemal, jak z produkcyą duchową. Jak Kopernika, Mickiewicza, Szopena, Matejki, Sienkiewicza nie dało się zastąpić żadnym innym geniuszem niepolskim, podobnież materyalna kultura samoistna danego narodu ma i będzie miała wartość i potrzebę dla innych.

Skoro posiadamy własną fizyognomię kulturalną duchową, możemy rozwinąć właściwości własnej kultury materyalnej. Powiadam r o z w i n ą ć, boć do pewnej miary już to uczyniono. Pasy np. słuckie, saffiany polskie, porcelana korecka i t. d. dawniej cieszyły się sławą nawet poza granicami Polski, a niedawno sukna sławuckie, kilimy podolskie miały niezłą markę za granicą zachodnią, jak znów wyroby fabryk warszawskich i wogóle Królestwa Kongresowego — w Rosyi i na Wschodzie, zwłaszcza w centralnej Azyi i Persyi. A choć partacze w latach ostatnich nieco zdyskredytowali sławę tej marki, a wojna obecna wstrzymała jej popyt, to wszakże nietrudno pozyskać i naprawić walor, skoro się ma drogi i tradycye po temu.

Postawieni między Zachodem a Wschodem, nabraliśmy w ciągu wieków sporo wiedzy i zdolności pośrednictwa między nimi, a posiadając na terenach Rzeczypospolitej masy żywiołów oryentalnych, poza terenami zaś tymi żywioły lgnące do nas bardziej, niż do kogo innego, mamy i w tej mierze ułatwienie na przyszłość w omawianem zadaniu. Idzie o to, aby to omawianie wprowadzić na teren szerszy własnego społeczeństwa i obcych. Wypada zaś zająć się tą sprawą już dzisiaj bez względu na wojnę i jej wyniki, bo wyświetlenie może właśnie przyczynić się do przeważenia szali tych wyników na korzyść naszą.

Jan Grzegorzewski.

wieszone w czasie wojny nabożeństwa mogły na nowo się odprawiać.

Z upoważnienia Najprzew. Księcia Biskupa krakowskiego otwarto składnicę, gdzie się zbiera zarówno starsze, już używane aparaty kościelne, oraz ofiary w materyałach lub datkach pieniężnych. Dzięki darom niektórych klasztorów krakowskich praca została już rozpoczęta; obecnie zwracamy się do serc, dbałych o wznowienie służby Bożej w świątyniach naszych, z prośbą, aby zechciały przyjść nam z pomocą, dostarczając przedmiotów potrzebnych lub środków do zakupna takowych, a tem samem przyczyniły się do tego wielkiego dzieła „odbudowy“ zakrystyi w kraju naszym, za czem nastąpi ożywienie wiary w duszach, brakiem nabożeństw i praktyk religijnych tak nieraz zobojętniałych. Upraszamy o przesyłanie wszelkich darów i składek pod adresem: „Centralna Składnica aparatów dla zniszczonych wojną kościołów“, ul. Franciszkańska 4, w lokalu Książęco-Biskupiego Komitetu Sekcyi opieki nad dziećmi.

Marya Dunajewska, wicepr. Arcybractwa Przen. Sakramentu: Janowa Mieroszowska, prez. Zjedn. Sodalicyi krakowskich: Zofia Popielówna, prez. Sodalicyi Pań Ziemi Krakowskiej. Marya Koźmianówna, sekretarka Arcybractwa.

Na ten cel dotychczas złożono: Książęco-Biskupi Komitet 250 K. Zofia Koźmianówna 50 K. Janina Gautier 20 K. Marya Gromanowa 20 K. Jadwiga Rostworowska 10 K. Lucyna Skrzyńska 10. Na ręce J. Golikowej 17 K, A. D. 2 K.

Dzisiaj, we środę 10 stycznia, ostatni dzień subskrypcyi na piątą pożyczkę wojenną.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. naszego korespondenta **ag.**). Subkomitet komisyi parlamentarnej Koła polskiego obradował w dalszym ciągu nad kwestyą odszkodowań wojennych. Dzisiaj dalsze obrady. We czwartek, tj. jutro, zbierze się subkomitet dla spraw skarbowych.

Pełne zebranie komisyi parlamentarnej będzie zwołane na 23. stycznia. Do tego terminu będą też skończone roboty subkomitetów.

Sprawy zewnętrzne.

OBRADY NIEMCÓW.

Wiedeń. (B. Kor.) „Korr. Austria“ donosi: Wczoraj pod przewodnictwem burmistrza Weiskirchnera odbyło się posiedzenie subkomitetu wybranego w dniu 9. grudnia na wydziale wykonawczym Niemieckiego Związku Narodowego, i stronnictwa chrześciańsko - społecznego, aby uregulować wspólne linie wytyczne, wypracowane w jesieni 1915 przez niemiecki Związek narodowy, kierownictwo partyi chrześciańsko-społecznej, oraz przez chrześciańsko - społeczne Zjednoczenie izby posłów. Te linie wytyczne są zebrane w 10 punktach. Na dzisiejszych obradach stwierdzono zupełną zgodność zapatrywań u wszystkich uczestników. Nowo wypracowany projekt będzie przedłożony klubom dla podjęcia ostatecznych uchwał.

Urząd żywnościowy.

Wiedeń. (Tel. naszego korespondenta **ag.**). „Fremdenblatt“ przynosi wiadomość o rozmowie, jaką miał kierownik węgierskiego urzędu żywnościowego, Kuerthy, ze sprawozdawcą „Budapesti Hirlap“. Oświadczył on, że mianowanie pułkownika Hoefera na szefa austryackiego urzędu żywnościowego zaskoczyło zupełnie rząd węgierski. Sprawozdawca zapytał, co jest w tem prawdy, jakoby na przyszłość miano postępować jednolicie w obu połowach monarchii co do spraw żywnościowych. P. Kuerthy odpowiedział, że nic mu o tem nie wiadomo.

Zmiany w procedurze sądowej.

Wiedeń (B. Kor.) Jutro w Dzienniku Ustaw Państwa ukaże się rozporządzenie zmieniające § 4 rozporządzenia cesarskiego z 29. lipca co do postępowania w sprawach prawno - cywilnych wobec osób wojskowych i osób z niemi zrównanych. Zmiana co do postępowania sądowego przeciw osobom wojskowym polega na tem, że pozwala na podjęcie procesu w trzy miesiące po dniu, w którym dla tej osoby wojskowej znikła podstawa do przerwania postępowania. Powiedziane jest dalej, że dopiero późniejsze rozporządzenie ustali termin, w którym będzie można zawieszone postępowania sądowe podjąć przeciw osobom, które w chwili zawarcia pokoju należą do składu wojska względnie marynarki wojennej, do obrony krajowej lub do pospolitego ruszenia. Rozporządzenie zawiera nadto uzupełnienie § 6 co do postępowania sądowego przeciw osobom wojskowym, przyznając ochronę gospodarczą w postępowaniu egzekucyjnem przysługującą dotąd tylko uczestnikom wojny, a także ich blizkim krewnym.

„Najzaciętsza faza wojny.

Zurych. Krytyk wojskowy „Morgenztg.“ pisze: Ponieważ państwa koalicyjne w sposób stanowczy odrzuciły propozycyę pokojową i dały wyraźnie do zrozumienia, że tylko pod upokarzającymi Niemców warunkami rozpoczną rokowania pokojowe, wejdzie teraz wojna światowa w najzaciętszą fazę. To się już okazuje w przyspieszonem tempie wyprawy rumuńskiej, gdzie formalnie widzi się wspólną akcyę na froncie południowym i zachodnim Mołdawii i bezowocność rosyjskiego oporu na zachodnim brzegu Seretu. Przeczuwa się jednak także konieczny skutek, jaki wywrą te operacye na rosyjską armię karpacką jenerała Szczerbatiewa.

Według „Neue Zuercher Nachr.“ ogłasza „Utro Rossiji“ artykuł, w którym żąda się, aby Anglia i Francya wystąpiły natychmiast z nową, wielką ofenzywą, ponieważ Rosya zagrożona jest skutkiem klęsk Rumunii. Obecnie cały napór państw centralnych zwalił się na Rosyę, która przez ofenzywę na zachodzie musi być odciążoną.

Koniec wojny w lecie 1917?

Sztokholm. Sprawozdawca wojenny „Nowoje Wremia“ miał ostatnio rozmowę z rosyjskim ministrem komunikacyi, który mu wyjaśnił, że ukończenia operacyi wojennych należy się spodziewać na koniec lata 1917.

Ostatnie chwile Gałaczu.

Malmoe. „Nowosti“ donoszą z Jass: Walka o Dobrudżę jest ukończoną. Rozbito nam główną bramę na drodze do Konstantynopola. Obecnie szturmuje nieprzyjaciel naszą bramę, na Gałacz padają straszne pociski niemieckie. Z wielkiem naprężeniem oczekują tam pomocniczej ofenzywy rosyjskiej. Wyniki rady wojennej, odbytej w Jassach wiadome będą niebawem. Gałacz jest całkowicie ewakuowany, na miasto bowiem padają niemieckie i bułgarskie granaty.

8 km. od Gałaczu.

Lugano. „Italia“ donosi, że nieprzyjaciel znajduje się już o ośm kilometrów od Gałaczu.

Odwrót Rosyan nad Prut.

Budapeszt. „Vilag“ donosi z Lugano za „Corriere della Sera“, że wobec spodziewanego upadku Gałaczu, Rosyanie będą musieli cofnąć się na linię Prutu.

Przebieg bitwy nad Putną.

Berlin (B. Kor.) Biuro Wolfa. O ostatnich walkach między 4 o 8 stycznia donosi naczelna komenda 9. armii:

Odniesiono zwycięstwo w 5 dniowej bitwie nad Putną. Nieprzyjaciel znajdował się w pozycyi z natury silnej i dobrze wybudowanej, jej główną częścią były przyczółki mostowe Fundeni i Foczani. Po ukończeniu przygotowania ataku zdobyto 4. stycznia przednie stanowiska i niemieckie dywizye wtargnęły do przyczółka mostowego Fundeni. 6. bm. wykonali Rosyanie na wielką skalę wielkiemi masami kontratak w szerokości 25 km. Ich planem było przełamać środek 9-ej armii. Plan ten rozbił się o wytrwały opór naszych wojsk i siłę uderzenie wypróbowanych batalionów wschodnio-pruskich, które nieprzyjaciela zatrzymały i zatkały lukę wybitą przez przemijający sukces. Dzięki temu mogliśmy 7. bm. prowadzić nasz atak dalej. Wojska niemieckie i austro-węgierskie, walczące pod dowództwem generał - majorów Huellera i Meinsa oraz marszałka polnego porucznika Goldingera wtargnęły do pozycyi Foczani, przebiły się głęboko i pędem złamały drugą linię, podczas gdy równocześnie niemieckie wojska górskie wyrzuciły nieprzyjaciela z gór lesistych grzbietu Odobesti. Tak została bitwa rozstrzygnięta. Środek i lewe skrzydło pozycyi Milcowo nie było już do utrzymania. 8. bm. wpadło w nasze ręce Foczani jako nagroda zwycięstwa, oraz cały prawy brzeg Putny. Oprócz krwawych strat w zabitych zostawił nieprzyjaciel w naszych rękach 99 oficerów, przeszło 5400 żołnierzy jako jeńców, 3 działa i 10 karabinów maszynowych.

Mowa króla bawarskiego.

Monachium. (B. Kor.) Podczas uroczystości w rocznicę urodzin król Ludwik wygłosił do rannych i oficerów mowę, w której powiedział: Nieprzyjaciel odrzucił propozycyę pokojową. Musimy dalej walczyć i zwyciężać, jak dotąd. Musimy zwyciężać, aż nieprzyjaciel będzie zmuszony prosić nas o pokój, o pokój, który będzie zaszczytny i trwały i który odpowie olbrzymim ofiarom, jakie ponieśliśmy. Pokazaliśmy nieprzyjacielowi, co to znaczy, jeżeli się zaatakuje państwo niemieckie i jego sprzymierzeńców.

Nowa konferencya ententy.

Zurych. Z Petersburga donoszą: Według „Utro Rossiji“ odbędzie się w Petersburgu po konferencyi w Rzymie, narada przedstawicieli rządów państw ententy. Zaproszenia na ten zjazd zostały wystosowane w imieniu rządu rosyjskiego do Lloyda George'a, Brianda i Boselli'ego, podczas gdy Belgia, Serbia i Czarnogóra będą reprezentowane przez swoich posłów w Petersburgu. Na konferencyi będzie omówiony szereg kwestyj o wybitnem znaczeniu, odnoszących się zarówno do polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej państw koalicyjnych. Spodziewane jest osiągnięcie w tym względzie zupełnej zgody. Petersburska konferencya będzie zwołana celem ustalenia przez sojuszników takiej wspólnej akcyi co do wewnętrznej polityki krajów, któraby zapewniała najlepszą organizacyę zaopatrzenia się w środki żywności i w metal. Zarządzenia te mają się ukazać jako odpowiedź na zaprowadzoną w Niemczech służbę cywilną. Jak „Utro Rossiji“ donosi zajmie się konferencya petersburska także kwestyą pokoju.

PO OBRADACH W RZYMIE.

Genewa. Prez. ministrów Briand i towarzyszący mu ministr., zawiadomili swoich kolegów gabinetowych bezpośrednio po swoim powrocie z Rzymu, o treści wygotowanej w Rzymie noty do Wilsona, jakoteż o nowych zleceniach, wydanych przedstawicielom państw koalicyjnych w Atenach i o instrukcyach danych jenerałowi Sarrailowi. W bardzo niejasnych słowach wspomina paryska prasa rządowa, że konferencya, mianowicie podkomisye wojskowe, zajmowały się krytycznem położeniem Rumunii i dolegliwym brakiem środków żywności w Jassach. Briand i minister wojny udzielą w komisyi parlamentarnej wyjaśnień o militarno-politycznych planach.

Odpowiedź ententy dla Wilsona.

Kopenhaga. „Daily Mail“ donosi: Odpowiedź ententy na notę Wilsona została wręczona 8. br. Jest ona dwa razy obszerniejsza niż nota do państw centralnych.

Nota Wilsona a giełda.

Waszyngton. (B. kor.) Reuter. Sekretarz prezydenta Wilsona, Tumulty, zjawił się dziś w izbie reprezentantów i oświadczył, że nie znał treści noty przed jej ogłoszeniem i że nie robił żadnych spekulacyi na podstawie przedtem otrzymanych informacyj. Sekretarz państwa, Lansing, złożył oświadczenie o tem, którzy urzędnicy czynni byli przy redagowaniu noty, wyraził jednak życzenie, żeby dalszych szczegółów nie podawano do wiadomości prasy. W końcu przesłuchano jednego maklera z Bostonu, który zeznał, że treść noty znana była jeszcze przed ogłoszeniem jej, lecz nie wyszło to z Białego Domu. Makler ten nie chciał wymienić nazwisk osób, z których polecenia dokonał tranzakcyi giełdowych.

Nowe ultimatum do Grecyi.

Haga. „Times“ donosi: Z powodu odmownego stanowiska rządu króla Konstantyna zostanie niebawem wręczona w Atenach druga nota ententy, domagagająca się natychmiastowego przyjęcia żądań ententy, na co wyznaczony będzie termin 24-godzinny.

Straty włoskich oficerów.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Według prywatnej statystyki, stracili Włosi od chwili wybuchu wojny w zmarłych: 11 jenerałów, 121 pułkowników i podpułkowników, 209 majorów, 1057 kapitanów, 938 nadporuczników i 3405 poruczników.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 9. bm.: Front perski: Obrońcy Devlet Abad, po części perscy ochotnicy, przed kilku dniami odpowiednio do rozkazu opuścili miasto, poczem obsadzili je Rosyanie. Atakiem podjętym w okolicy Dev-let Abad, wypędziliśmy znowu z miasta. Nieprzyjaciel, który utracił przeszło 500 ludzi, uciekł ku północnemu wschodowi i południowemu wschodowi. Wzięliśmy 18 jeńców. Na froncie kaukaskim nasze lewe skrzydło podjęło pomyślnynapad na Rosyan. Ścigaliśmy nieprzyjaciela aż do ziemianek. Utracił on 15 zabitych i rannych. Oprócz zapasu bomb i materyału wojennego, zdobyliśmy interesujące dla nas dokumenty. Na reszcie frontów żadnych zmian.

Przesilenie w rządzie rosyjskim.

Sztokholm. Według prywatnych informacyj z Petersburga przesilenie wewnętrzne w Rosyi rozszerza się coraz bardziej. Niezgoda, panująca w rosyjskiej Radzie ministrów, doprowadziła do tego, że — jak głosi „Rjecz“ — odbyła się w mieszkaniu jednego z ministrów poufna narada, w której wzięło udział kilku członków gabinetu, a także i Sazonow. Powrót Trepowa z głównej kwatery wywołał ogólne zdumienie, gdyż oczekiwane rozstrzygnięcie nie nastąpiło i, jak się zdaje, system „zbywania nadzieją“ będzie zatrzymany. W kołach poinformowanych panuje mimo to zapatrywanie, że Trepow ustąpi ze swego stanowiska i że na jego miejsce przyjdzie Pokrowskij, który jednak zatrzyma piastowaną przezeń tekę ministra spraw zagranicznych.

Nowe podatki w Niemczech.

Wiedeń. (Tel. naszego korespondenta **ag.**). „Der Abend“ dowiaduje się z Berlina, że odłużenie wojenne w Niemczech spowodowało potrzebę nowych podatków. Ogólna suma tych podatków dosięgnie **siedmiu miliardów.** Część długu wojennego ma być natychmiast pokrytą przez **daleko idące oddanie majątku prywatnego** (Vermögensabgabe).

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 10. stycznia 1917.

MINISTER SPRAW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Wiedeń. (B. Kor.) Minister pułkownik Hoefer objął wczoraj kierownictwo c. k. urzędu dla wyżywienia ludności. Szef sekcyi Keller przedstawił mu urzędników.

KATASTROFA W KOPALNI.

Lichtenau koło Lubania (Lauban) w pruskim Śląsku. (B. kor.) W szybie Rosenberg towarzystwa akcyjnego „Glückauf“ zasypanych zostało trzech górników. Możliwem jest, że jeszcze żyją, gdyż słyszano pukania. Akcya ratunkowa rozpoczęta.

PRZESILENIE W RZĄDZIE HISZPAŃSKIM.

Madryt (B. Kor.) Reuter donosi: Cały gabinet podał się do dymisyi.

Madryt. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi: Romanones zawiadomił, że cały gabinet pozostaje w urzędzie. Król wyraził mu ponownie pełne zaufanie.

KRONIKA.

Z miasta.

Z KALENDARZA NA STYCZEŃ. W styczniu przybiera dzień na długości o 1 godzinę i 4 minuty, 31 grudnia wschodziło słońce o 7 godz. 42 minut a zachodziło o 3 godz. 45 min., natomiast 31 stycznia wschodzi o 7 g. 17 min. a zachodzi o 4 g. 29 min. — Pełnia przypada na dzień ósmego o godz. 8 min. 42 rano, nów na 23 o godz. 8 min. 40. Zupełne zaćmienie księżyca przypada na dzień 8 stycznia — częściowe zaćmienie słońca na 23-go.

ZGROMADZENIE WŁAŚC. REALNOŚCI. W niedzielę dnia 21 stycznia o godzinie wpół do 4 po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej w Krakowie (ul. Pijarska L. 1, parter) ogólne zgromadzenie właścicieli realności w Galicyi urządzone z inicyatywy centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w zachodniej Galicyi z następującym porządkiem dziennym: 1. zagajenie, 2. tasya amnestyjna, 3. sprawy podatkowe i inne sprawy dotyczące właścicieli realności, oraz konieczność wspólnej organizacyi i jednolitej działalności wszystkich właścicieli realności w Galicyi ze względu na wyodrębnienie Galicyi. 4. rozszerzenie działalności Centralnego Związku na całą Galicyę, 5. Wnioski i dyskusya. Wstęp dozwolony jest wszystkim właścicielom, właścicielkom i administratorom domów.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj we środę odbędzie się w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. posiedzenie sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawozdanie z działalności Tow. lekarskiego w roku 1916; 2. demonstracya chorych z kliniki chorób nerwowych.

OGRANICZENIE HANDLU KOŃMI. Magistrat krakowski ogłasza: W interesie rolnictwa leży zabezpieczenie w każdym powiecie odpowiedniej ilości inwentarza pociągowego w szczególności koni. — Akcyi podjętej w tym kierunku stają na przeszkodzie nadużycia handlarzy, którzy korzystając z przejściowego braku paszy lub chwilowej dla rolników złej konjunktury, wykupują za bezcen pozostałe jeszcze w powiatach konie i ogołacają całe miejscowości z potrzebnego materyału roboczego.

Aby temu stanowi rzeczy zapobiedz, namiestnictwo reskryptem z dnia 18 listopada 1916 zakazało wyprowadzenia i pozbywania koni poza granice poszczególne powiatu. — Jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach, magistrat jako władza powiatowa udzielać będzie pozwolenia na wyprowadzenie lub pozbycie koni poza granice miasta Krakowa.

Pozwolenia te będą mogły być udzielane tylko rolnikom ze względów podyktowanych interesem rolnictwa, nigdy zaś handlarzom, albo też wogóle w celach spekulacyjnych. Podstawa do wydania pozwolenia może być poświadczenie wydane przez Towarzystwo rolnicze.

WIECZÓR MIMICZNO-PLASTYCZNY. Zapowiedziane na wczoraj w teatrze ludowym produkcye p. Niny Dolli i jej uczenic sprowadziły liczną publiczność, która salę wypełniła do ostatniego miejsca. Przedewszystkiem budziły zajęcie tańce i obrazy mimiczne p. Dolli, która zilustrowała szereg utworów muzycznych. Żywymi oklaskami nagrodzono artystkę na „scenę dziecinną“ (J. F. Wagner op. 226) wykonaną z naiwną filuternością, finezyą i ujmującym wdziękiem; Marsz pogrzebowy Chopina był traktowany z szlachetną gracyą i miarą artystyczną w momentach malujących rozpacz i ból. Rapsodya węgierska Liszta, odtańczona w temperamentem, wywołała długotrwałe, przeciągłe oklaski. Niemniej inne produkcye sympatycznej tancerki nagradzane były gorącym aplausem. Ze zbiorowych tańców uczenic jako obraz najefektowniejszym był „Poranek“ Griega, odtańczony z piękną rytmiką ruchów i wdziękiem; również podobał się w barwnych strojach wykonany sekstet uczenic „Marsz turecki“ Beethovena. Wieczór wczorajszy był naogół zupełnie udanym i zajmującym popisem z programem obfitym i nader urozmaiconym. Akompaniował na pianinie prof. Wallek-Walewski.

KURS STENOGRAFII. W krak. Akademii handlowej rozpocznie się dnia 15 b. m. nowy 16-tygodniowy kurs stenografii polskiej (ewentualnie także i niemieckiej). Wpisy przyjmuje dyrekcya codziennie od 10 do 12 w lokalu przy ul. Szewskiej l. 4. Opłata za cały kurs wynosi od osoby po 20 kor.

OSZUSTWA WĘGLOWE. Śledztwo w sprawie aresztowanego b. dozorcy kopalni w Sierszy Jana Schumachera, który pod pretekstem dostawy węgla, wyłudził od jednego z przemysłowców krakowskich kwotę 7000 kor. — trwa dalej, przyczem wychodzą na jaw dalsze nadużycia. Mianowicie okazuje się, że Schumacher przedstawiał się za kierownika kopalni w Sierszy i od szeregu osób pobrał zaliczki na większe dostawy węgla, których oczywiście uskutecznić nie mógł, gdyż poza Centralą handlową nie wolno nikomu trudnić się temi dostawami. Schumacher operował także na prowincyi i ofiarą jego dostaw padli także kupcy ze Lwowa i Przeworska.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Żandarmerya aresztowała wczoraj 38-letniego Józefa Łętocha, przesuwacza wagonów, zatrudnionego na tutejszym dworcu towarowym, który od dłuższego czasu popełniał stale kradzieże różnych towarów, a zwłaszcza artykułów żywnościowych z wagonów kolejowych. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy skradłszy z wagonu pszenicę, którą następnie schował do torby, usiłował ulotnić się. Spostrzeżony atoli przez dwóch żandarmów i trzech konduktorów począł uciekać, jednakże wkrótce ujęto go i osadzono w aresztach policyjnych. Przeprowadzona w domu Łętocha w Prądniku Czerwonym rewizya wydała nadspodziewanie dodatnie rezultaty. Znaleziono cały worek żyta, kilka par wojskowych trzewików oraz cały magazyn kradzionych przedmiotów z wagonów kolejowych.

Z Polski i ze świata.

BRYGADYER HALLER przyjmowany jest we Lwowie bardzo serdecznie. Wódz „żelaznej“, II brygady Legionów wsławionej kampanią karpacką, zwiedził onegdaj lwowską stacyę zborną Legionów, powitany przez komendanta stacyi kap. Terleckiego, dalej delegacyę N. K. N., następnie udał się p. brygadyer do Schroniska dla superarbitrowanych legionistów. Tam zwracał się kolejno z życzliwem słowem i uściskiem dłoni do każdego z byłych Legionistów, pytał każdego o pułk i kompanię, przejścia wojenne oraz zamiary na przyszłość, w wielu poznawał swych dawnych żołnierzy. O godz. 6 odwiedził brygadyer Sodalicyę Maryańską Panów, wieczorem zaś odbyło się na cześć jego uroczyste przyjęcie w salach Strzelnicy.

DR RUTOWSKI I ZASTĘPCĄ. KOM. RZ. Dzienniki lwowskie donoszą: Onegdaj nadszedł do zarządu miasta Lwowa reskrypt nominacyjny namiestnika, które w porozumieniu z Wydziałem krajowym zamianowało b. wiceprezydenta miasta Dr Filipa Schleichera trzecim zastępcą komisarza rządowego m. Lwowa. Godność I. zastępcy poruczono nieobecnemu we Lwowie Dr Rutowskiemu, drugim zastępcą jest urzędujący obecnie radca dworu prof. Tad. Fiedler.

Z ZAKOPANEGO. (Kor. wł.) Niezwykłą uroczystość obchodziło d. 30 grudnia Zakopane. Oto komitet podhalański ofiarował sztandar 3 pułkowi Legionów. Poświęcenia dokonał ks. kan. Wątorek z Tarnowa. Przed kościołem przemawiali pp. Jan Skotnicki, artysta malarz i projektodawca imieniem ofiarowującego komitetu oraz adwokat Dr Wasiewicz z N. Targu imieniem ludu podhalańskiego. Dziękował w pięknych, energią żołnierską nacechowanych słowach brygadyer Haller. Popołudniu odbyło się przyjęcie u pp. Skotnickich.

W okresie świątecznym odbył się tutaj wieczór tańca i pieśni, w którym brali udział: śpiewaczka p. Łowczyńska, prof. Lipski i baletmistrze Sachsowie. — Był także p. Lelewicz i bawił wyśmienicie publiczność.

W wieczór sylwestrowy odegrało miejscowe koło dramatyczne na dochód Legionów, komedyę Bałuckiego p. t.: „Ciepła wdówka“. Z pośród amatorów wyróżniał się pp. Dr Kołtoński Szarota i Marski, dalej p. Kołtońska, p. Żarnecka i p. Urban. Dobrane dekoracye i trafna charakteryzacya osób przyczyniły się do barwnej całości. Sztukę reżyserował p. Orlicz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Wspólna adoracya Przenajśw. Sakramentu przez księży krakowskich odbędzie się we czwartek dnia 11 b. m. wieczorem od 6—7 godz. w kościele św. Floryana na Kleparzu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Farka.